

Patrycja Markowska, Na obrazach zwyk

1. Na obrazach zwykłych słów

Tam gdzie wiatr cię prosi spójrz
Splecionych wiele rąk
Płonie ogniem wszystkich słońc
Widzisz pięknie bywa tu
Wchodzę w jedną z wielu dróg
Uspokajam własny szept
Tak byś nie zbudził się
Ref.: Więc popatrz jest raj
Chcę wierzyć, że tak
Bo jeśli jest nic
Czy mógłbyś z tym żyć
Więc podam na stół
Księżycu, choć pół
Dla ciebie dziś kochany
Więc popatrz jest dzień
Na brzeg wyniósł cię
Postaram się byś
Był z niebem na ty
A ja wolna tak
Jak spłoszony ptak
Rozchylam ci wzór twych chmur

2. Nie wyśledzi nas zły wiatr

Żaden koniec żaden strach
Ani pustki nagły chłód
Obojętność, która tu
Wiem, że warto z tobą trwać
Jakieś imię tobie dać
Gdy oddalasz się w snu mgłę
Jak mam zawołać cię?
Ref.: Więc popatrz jest raj
Chcę wierzyć, że tak
Bo jeśli jest nic
Czy mógłbyś z tym żyć
Więc podam na stół
Księżycu, choć pół
Dla ciebie dziś kochany
Więc popatrz jest dzień
Na brzeg wyniósł cię
Postaram się byś
Był z niebem na ty
A ja wolna tak
Jak spłoszony ptak
Rozchylam ci wzór twych chmur
Wiem, że warto z Tobą trwać
Jakieś imię Tobie dać
Gdy oddalasz się w swą mgłę
Jak mam zawołać Cię?